



## JESTEŚMY SKAZANI NA EURO

Rozmowa Aliny Białkowskiej-Gużyńskiej z prof. Jackiem Rostowskim  
opublikowana w miesięczniku „Businessman Magazine” Nr 148 (07/2003)

*W Polsce wydajność pracy rośnie bardzo szybko, więc i dynamicznie będziemy poprawiać naszą konkurencyjność wobec innych państw strefy euro. Ale do tego trzeba w niej być.*

**"BM": Wielka Brytania jest jednym z krajów UE, które zdecydowały się pozostać poza strefą euro. Najwyraźniej biznesowi to nie w smak, skoro 10 największych firm brytyjskich wystosowało niedawno apel o odejście od funta.**

*Jacek Rostowski:* Wielkie firmy brytyjskie już od dawna chciały przystąpienia tego kraju do unii monetarnej. Mniejsze przedsiębiorstwa, które w niewielkim stopniu uczestniczą w handlu międzynarodowym, były i są przeciwne takiej zmianie. Anglicy w ogóle są sceptyczni wobec euro; mają wątpliwości, czy ten system może się utrzymać przez dłuższy czas. Teraz, gdy jest wyraźny konflikt polityczny między Wielką Brytanią a Francją i Niemcami, według wielu Brytyjczyków przystępowanie tego kraju do unii monetarnej byłoby jakimś absurdem.

**Sentymenty sentymentami, a biznes biznesem. Dlaczego przedsiębiorcy mieliby poświęcić dla funta wyeliminowanie ryzyka kursowego?**

To, co jest dobre dla gigantów, niekoniecznie musi sprzyjać maluczkiemu. Przedsiębiorstwa małe i średnie wcale nie są tak bardzo narażone na ryzyko kursowe. Brytyjczycy myślą tak: skoro jest dobrze, to po co dokonywać zmian? Od dłuższego czasu PKB rośnie u nich szybciej niż we Francji czy Niemczech, więc trudno się dziwić, że nie chcą pójść śladem obu tych krajów. Poza tym, jeszcze do niedawna bardzo wysoki kurs funta zupełnie nie sprzyjał takim decyzjom.

**Czy jest taki punkt w czasie, gdy interesy firm małych i dużych będą zbieżne? Pytam oczywiście o wprowadzenie euro.**

Interesy firm wcale nie muszą stać się identyczne, wystarczy, że w pewnym momencie odejście od funta okaże się pozytywnym impulsem dla całej brytyjskiej gospodarki.

**Właśnie o to pytam.**

W średnim okresie czasu posiadanie własnej waluty może sprzyjać rozwojowi PKB bardziej niż uczestniczenie w unii walutowej. Z drugiej strony, pytanie o wpływ euro na gospodarkę to w dużej mierze pytanie o zachowania potencjalnych inwestorów. A w ich oczach generalnie najwięcej zyskują te kraje, w których widać i szybki wzrost PKB, i uniezależnienie od kryzysów walutowych. Stąd tak szybki awans Irlandii czy Hiszpanii.

**To może Polska wcale nie musi zamieniać złotego na euro?**

O nie! Brytyjczycy mogą sobie zadawać takie pytanie, ale sytuacja Polski jest zupełnie inna. Po pierwsze, jesteśmy handlowo bardziej zintegrowani ze strefą euro niż Wielka Brytania.

Mało tego, jesteśmy zintegrowani bardziej niż sześć krajów wchodzących w skład tej strefy, wliczając w to Niemcy, Hiszpanię, Francję i Włochy. Po drugie, jakość polskiej polityki monetarnej może się zdecydowanie pogorszyć po wymianie całej RPP...

### **...przed czym zabezpieczyłoby nas uczestnictwo w unii monetarnej.**

Właśnie. Ale w ogóle w ciągu ostatnich 10 lat jakość polityki makroekonomicznej była u nas niższa niż np. w Wielkiej Brytanii, przez co można się spodziewać w Polsce wewnętrznych szoków makroekonomicznych. Nie zewnętrznych, bo już jesteśmy mocno związani ze stabilną strefą euro, a krajowych, zawinionych przez złe decyzje polityków.

Błędne decyzje polityczne i chwiejność wynikająca z posiadania niezależnej waluty to prosta droga do negatywnych szoków gospodarczych. Przy czym są one zdecydowanie silniejsze od efektu pozytywnego, jaki można osiągnąć, wykorzystując własną walutę w charakterze amortyzatora wstrząsów zewnętrznych. Mówiąc po prostu, na własnej walucie Polska może więcej stracić niż zyskać. Więc lepiej jej nie mieć.

### **Czyli skutkiem naszego wejścia do strefy euro byłaby droga bardziej irlandzka niż niemiecka?**

Zdecydowanie tak. Zwłaszcza że w unii monetarnej o konkurencyjności decyduje tempo wzrostu wydajności pracy. Jej słaby wzrost przybił gospodarkę niemiecką, która przystąpiła do strefy euro po zawyżonym kursie marki. W Polsce wydajność pracy rośnie bardzo szybko, więc i dynamicznie będziemy poprawiać naszą konkurencyjność wobec innych państw strefy euro. Ale do tego trzeba w niej być.

### **Niemcy mają problem, który nam nie grozi - tak jak nie groził Irlandii czy Hiszpanii. A Brytyjczycy?**

Brytyjczycy są gdzieś pośrodku Dlatego mają wybór - mogą wejść, ale nie muszą. My tego wyboru nie mamy.

Rozmawiała: **Alina Białkowska-Guzyńska**



Nr 148 (07/2003)

<http://www.businessman.com.pl/>

### **Jacek Rostowski**

Jest profesorem ekonomii na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie. Członek Rady Fundacji CASE.